GAZETA



Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 51. W Środę dnia 1. Marca. 1843.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 20. Lutego.

Względem charakteru, który nastąpić mające ważne obrady miećby powinny, Commerce tak się wyraża: »Nastąpić mająca obrada wznieść się powinna po nad ową lichą taktykę, która nie ma innego celu jak tylko zmianę ministrów. Silna i spólna walka przeciw systemowi, mocny i ścisły wykład jego wpływów i skutków, a potem votum, któreby następców teraźniejszego gabinetu zmusiło innym pójść torem, oto jest według zdania naszego cel, który oppozycya na oku mieć, do którego z energią i wytrwałością zdążać powinna. Wśród tego zakresu obrady będą poważne i obudzające interes; po za tym zakresem są tylko intrygą, sporem osobistym, w którym opinia publiczna nie ma żywego udziału.« — Constitutionel powiada: Mała garsztka przyjaciół, która się ministerstwu pozostała, rozsiała wczoraj pogłoskę, jakoby pomiędzy PP. Passy i Dufaure znaczne zaszło nieporozumienie. — Mniemanie to, na niczem nie oparte, na nowo dowodzi, że żadnego nie szczędzą kłamstwa, aby tylko prawdziwe usposobienie Izb ukryć.

Niektóre dzienniki niemieckie donoszą, że kommissya mianowana ku zbadaniu projektu do prawa względem tajnych funduszów, obrała Marszałka Sebastianiego na swego Prezesa, a Pana Viger na Sekretarza. Wiadomość ta nie stwiérdziła się jeszcze dotychczas.

Marszałek Xiążę de Reggio, w assystencyi Generałów Petit, Athalin i Gourgaud wyprawionych przez Króla, tudzież całego sztabu hotelu inwalidów, przystąpił wczoraj o godzinie 1. do zdjęcia cesarskiéj korony, kapelusza i szpady z pod Austerlitz, które od dnia obchodu pogrzebowego leżały na trumnie Napoleona w kaplicy St. Jerome. Ponieważ robotnicy pracę swoję około nagrobka rozpocząć mają, przeto drzwi téjże kaplicy zamurowane zostaną. Trumna pozostanie się tamże, ale bez insygniów, które ją pokrywały, a łatwoby mogły być uszkodzone.

Insygnie te przeniesiono uroczyście do części pokojów zamieszkałych przez Generała Petit, które ku temu celowi przyrządzono. Generał niósł szpadę z pod Austerlitz; przed nim szło kilku podoficerów, którzy nieśli kapelusz

historyczny, koronę cesarską, koronę podarowaną od miasta Cherbourg i płaszcz użyty za całun. Cały orszak przechodził między dwoma ścianami, które tworzyli wszyscy w paradne mundury przybrani inwalidzi. Nie przypuszczono do téj ceremonii żadnéj hotelowi inwalidów obcéj osoby.

Dziennik la Legislature, organ Hrabi Molégo, mieścił w sobie przed kilkoma dniami odezwę do wszystkich naczelników stronnictw Izby, aby zaniechawszy wszelkich względów, ku dobru powszechnemu nowéj próbowali kombinacyi ministrów, w któréjby wszystkie dynastyczne żywioły Izby reprezentacyą swoję miały. Hrabia Molé podobno wczoraj tę samą propozycyą zrobił Panu Thiers, Panu Dufaure i Panu Lamartine. Pan Thiers, jak powiadają, nie odrzucił portefelu, ale co do osoby swojéj zastrzegł sobie żadnych nie przyjmować obowiązków, aż do istotnego wakansu gabinetu, oświadczając, że dla uniknięcia niebezpieczeństwa zbyt długiéj niepewności ministeryalnéj, gotów jest jednego lub dwóch ze swych przyjaciół skłonić do przyjęcia teki. — Mniemają, że P. Thiers, jako były Prezes gabinetu, waha się znosić prezesostwo Hrabi Molego i oczekiwać chce zupełnéj dymissyi gabinetu z dnia 29. Października, aby zobaczyć, czyliby Marszałek Soult ze stopniem Prezesa ministeryum nie chciał portfelu swego zatrzymać, coby utworzenie gabinetu Thiers-Molé całkiem ułatwiło, usuwając spór o piérwszeństwo między obudwoma. Powiadają, że Marszałek Soult dałby się do pozostania w ministeryum nakłonić, gdyby tylko Panu Teste dano w niém jeden wydział. Pan Dufaure nic dla siebie nie żąda, ale radby widział stronników swoich, PP. Passy i Teste, w nowym gabinecie, do czego Hrabia Molé gotowym się podobno oświadczył. Tym sposobem Hrabia Molé liczy już obecnie na pomoc stronnictwa Thiers i stronnictwa Dufaure i Passy.

Podczas kiedy dzienniki całéj oppozycyi ze zbyt skorą i nie bardzo uzasadnioną radością bliski upadek Pana Guizota po całym świecie otrębują, tenże w hotelu swoim ministrowskim rue de Capucines przygotowania czyni do świetnego balu, który wystawnością, przepychem, jako też wysokością i liczbą gości zaproszonych celujące między balami wyborowego towarzystwa Paryskiego miejsce ma zająć. Z familii królewskiéj przybędą, jak słychać, Xiążęta Nemours i Montpensier. Prócz tego zaproszeni są wszyscy członkowie ciała dyplomatycznego i wielka liczba obcych ze wszystkich narodów, z któremi Francya w przyjaznym zostaje stósunku. Większa część członków Izby parów i deputowanych obiecała się, a do tego doliczyć należy wszystkich urzędników wyższych, część szlachty, która się do teraźniejszéj dynastyi przyłączyła, pewną liczbę znakomitych osób Instytutu, Uniwersytetu i gości wszelkich kategoryi. — To wszystko razem zebrawszy łatwo sobie wytłómaczymy, dla czego P. Guizot za nieodzowne uważał cały wewnętrzy dziedziniec hotelu ministrowskiego w wielką zamienić salę do tańca; pomimo to nie będzie podobno nadto miejsca. Uroczystość ta głównym jest teraz przedmiotem uwagi i rozmowy w towarzystwach salonowych, a oczekiwania tak są wielkie, że spełnienie trudniejsze będzie i kosztowniejsze.

Anglia.

Z Londynu, dnia 18. Lutego.

Obrady nad wnioskiem Lorda Howicka, a nawet jego mowa jaką wczoraj wieczorem takowe rozpoczął, sprawują znowu przeciwnikom Anglii na stałym lądzie uroczystość! Jeżeli zaś wiadomości gazeciarskie nie mają jedynie dostarczać materyi do rozmowy dziennéj i sposobności do zaspokojenia nikczemnych namiętności; jeżeli nas podobnie jak historya mają nauczać i być obrazem stanu spółczesnych nam ludzi, obrady takowe w innym całkiem duchu czytać należy. Tu okropny obraz nędzy i ubóstwa u narodu uchodzącego za najbogatszy na świecie jest znakiem upadku u ludu, który się z powodu swego oddawna wzmagającego się szczęścia może niekiedy zanadto wzbił w dumę, i który dla tego może ma więcéj zazdroszczących i nieprzyjaciół, niż którykolwiek inny. Ale najpierw nie zapominajmy, że to nieprzyjaciele Ministeryum obraz takowy skreślili, że zniechęconych jeszczeby bardziéj zniechęcić radzi, aby potém naprzeciw stronnictwu panującemu za przyjaciół tychże i dobroczyńców uchodzić mogli; że przynajmniéj radziby ministeryum wziąść w kluby między natarczywością konsumentów a oporem monopolistów. Kreślą zatém obraz wszelkiego zatamo-

wania rzemiósł, wszelkiego braku zatrudnienia, nędzy robotników i z opuszczeniem wszelkiéj przemysłowości, która pilność wynagradza, bogactw tylu milionów, które rzeczywiście w oczy wpadają, wystawiają obraz, zgrozę wzbudzający. Ministrowie także i ci, co zwykle na ich stronę przemawiają, nie mogą już zaprzeczać, że wielka jest nędza, bo po skreśleniu przez ducha stronniczego tylu scen okropnych, któżby śmiał przeciw prawdzie powstawać? Ale starają się to odwołaniem do zwiększającego się dowozu i innych skazówek ogólnego wzrostu złagodzić i tym sposobem potrzebę dalszego zmniejszenia taryfy, szczególniéj pod względem cła zbożowego uchylić. Ale przypuściwszy także, że fabryki i świat handlowy tak straszliwą pustynię bez najmniejszéj oazy tworzą; jakażby ztąd wypłynęła nauka dla innych krajów, a mianowicie dla Niemiec, w których wyłączenie angielskich towarów i zastąpienie tychże przez wyroby niemieckie na wszystkich targach na świecie stało się niejako gatunkiem religii. Howick powiada wprawdzie, że tylko nasz systemat zamknięcia skłania wszystkich do naśladowania nas w tém. Ale ktokolwiek chce oczy otworzyć, musi się przekonać, że spółzawodnictwo jest przyczyną całego nieszczęścia. Przecie ani tydzień nie upłynie, gdzieby przez wynalezienie albo ulepszenie jakiéj machiny lub urządzenie sta a nawet tysiąca osób chleba nie pozbawiono, z których wielu (chociaż część ich, albo inni, co już dawniéj byli bez chleba, właśnie z tego powodu gdzie indziej zatrudnienie znaleźli) publiczności ciężarem się stają. I tak np. każdemu wiadomo, jak w okolicach fabrycznych największa nędza między rzemieślnikami panuje, którzy niegdyś obfite mieli wyżywienie, ale którzy przez zaprowadzenie machintkackich niepotrzebnemi się stali. Teraz tkają daleko więcéj materyi, i takowe albo w kraju spotrzebują albo wywożą, niż w czasie dobrego bytu owych klass; ale co wówczas tysiącom chleb dawało, obecnie li tylko do zbogacenia kilkuset osób służy. Lecz i tych nie lepszy z czasem los spotka. Ledwo co który z nich z wielkim nakładem machinę urządził, i zaczyna się kosztem przeszłych robotników ręcznych bogacić, używają inni tego samego środka, albo bogatsi przedsiębiorą w swych machinach ulepszenia, na co mu kapitału nie dostaje, a on tym sposobem wyparty zostaje z targu, jak sam poprzednio robotników wyparł. Tymczasem jednak biegł on długo z swymi współubiegaczami w zawody i starał się przez zniżenie opłaty robotników to odzyskać, czego jego machina dokazać nie mogła, i tak bywa takowy coraz bardziéj spędzany, dopóki obok nie mogących znaleść zatrudnienia inni nie staną, którzy przy ciągłém zatrudnieniu ledwo życie swoje utrzymać zdołają. Najgorszą zaś rzeczą dla klass roboczych w fabrykach jest, że ich zatrudnienie przy machinach żadnéj wiadomości nie wymaga, i najsurowszy chłopak wkrótce się do tego da włożyć, a tak majstrowie z tém większą łatwością płacę zniżać mogą. Bo co się rzemieślników tyczy, płaca ich dzienna zawsze jeszcze 3 do 7 szylingów wynosi, a właśnie współzawodnictwo między kapitalistami nastręcza im zatrudnienie i zapłatę ich w równi utrzymuje. Bo co np. w ostatnich 3 latach kilka set okrętów zbudowano, których handel nie potrzebował, zatrudniono kilka tysięcy cieśli, kowali i t. d., chociaż dotychczasowi właściciele okrętów przez to podupadli. Lecz okręty te już są zbudowane i zwiększają posiadłości narodu; dostają się one w ręce innych ludzi, chociaż za niższą cenę, a ci także przewożą towary za niższą opłatą. Cierpienie pojedyńczych osób wśród takich zabiegów jest losem naszego czasu, i każdy naród, oddający się fabrykom na większą stopę, może się tego samego spodziewać losu. Rzecz ta pójdzie, dopóki tylko będzie mogła. Na kapitałach tak dalece tu nie zbywa, że z dobrego źródła zapewnić można, iż w saméj Cytyi 120 milionów funtów szterlingów bez użytku leży. Ja sam znam jednego tutejszego bankiera, i to nie należącego do najmajętnjejszych, któremu niedawno $1\frac{1}{2}$ miliona funt. szterlingów z 2 proC. ofiarowano, a który ich nie przyjął, nie mogąc ich użyć. Zapewniają także, że podatek od dochodu, wynoszący tylko 3 prC., mimo to, że wszelki dochód niżéj 150 funt. od niego jest wyłączony, w miejsce $3\frac{1}{2}$ między 4 do 6 milionów przyniesie. Tu zaś ndowodnia się za prawdę to, co każdy polityk już dawno uważał; biedni codziennie ubożeją, a bogaci bogacą się. Tu zaś to tém bardziéj uderza, gdy raz stósunki na większą urządzone są stopę, a powtóre, że się znajdują wielkie i potężne stronnictwa, które wystawienie téj pra-

wdy w rażącém świetle, a nawet przesadzenie téjże za rzecz dla siebie korzystną poczytują. — Z podanych co tylko do wiadomości publicznéj bardzo licznych depeszy o Afghanistanie — zawierają one 430 drobno drukowonych stron arkuszowych — okazuje się, ża Lord Auckland a nie Lord Ellenborough, wydał rozkaz do opuszczenia Dschellalabadu i do odwrotu przez wąwóz Kajberski, nie wspominając ani słówka o jeńcach.

Na posiedzdniu wczorajszém Izby Niższéj wniosek Lorda Howick dotyczący zbadania przyczyn nędzy ludu większością 115 głosów odrzucony został.

W Izbie wyższéj Xiążę Wellington złożył na stole Izby wniosek, téj treści: aby Lordowi Ellenborough za oględność i zręczność, z jaką zasobów państwa angielskiego w Indyach Wschodnich dla poparcia działań wojennych w Afghanistanie użył wdzięczność narodu wynurzono.

Szwajcarya.

Wiadomość o powtórnym wybuchu zaburzeń w Genewie stósownie do gazet zuryskich z dnia 19. Lutego nie potwiérdziła się.

Turcya.

Z Konstantynopola, dnia 2. Lutego.

Przewidzieć było można, że rozporządzenie przez Portę wydane sprawy Libanu załatwić nie potrafi, bo duch, na jakim owo rozporządzenie polega, był od samego początku podejrzany i nie zaręczało ono bynajmniéj dobréj woli Porty pod względem zostawienia Syryi prawéj polityki, jakiéj się mocarstwa domagać od niéj miały prawo. Zdaje się teraz, że podstępne wybiegi Sarima Efendego i nowy cios gwałtowny w Syryi za niewszesne poczytano, a przecież przy zimném ocenianiu stósunków i postępowania Ministra niepodobną łudzić się w téj mierze lub sprawę Libanu za zakończoną uważać. Gwałtowne oderwanie obwodu Dschibail, obejmującego przeszło trzecią część ludności maronickiéj, od związku innych obwodów góralskich, wcielenie do baszowstwa trypoliskiego i oddanie téj prowincyi pod bezpośredni zarząd tureckiego wielkorządzcy, równa się zniszczeniu narodowości maronickiéj i całkowitemu ujarzmieniu gór. Zaraz po nadejściu wiadomości o tém dowolném postępowaniu odbyła się rada, w któréj Posłowie wszystkich pięciu mocarstw udział mieli. Podstawą obrad téj konferencyi była wiadoma nota Sarima Efendego z dnia 7. Grud. 1842., w któréj zaspakajające załatwienie maronicko - druzyjskiego sporu przyobiecał. Porównywano przy tém przez samego tureckiego Efendego objawione zasady z postępowaniem, jakiego Porta się trzyma. Konferencya ta uchwaliła, ażeby się Posłowie pięciu mocarstw, jednakże nie zbiorowo, z energiczném przedstawieniem przeciw wcieleniu Dschibailu do Porty udali i zarazem podziału gór syryjskich mniéj podług religii i narodowości mieszkańców, jak raczéj podług geograficznego położenia kraju domagali. Pod względem zatrzymania stojących jeszcze w Syryi Albańczyków, które Essad Basza za konieczne poczytuje, jeszcze Posłowie zdania swego nie objawili. — Memoryał Porty do wszystkich poselstw europejskich gorzko się użala na nieprzyzwoitości, ztąd wynikające, że kancelarye poselskie poddanym tureckim religii chrześciańskiéj paszporta wydają; ci bowiem rajasowie za powrotem swoim do kraju i w posiadaniu takich paszportów, poczytują się za cudzoziemców, a poddaństwo swoje za zniesione, przed sądami tureckiemi stawać wzbraniają się, a poselstwa same przywłaszczają sobie nad tego rodzaju rajasami opiekę, która się zasadom wszelkiego prawa narodowego sprzeciwia. Oświadcza więc Porta, że w przyszłości każdego rajasa dopóty za poddanego tureckiego uważać będzie, dopóki przez władzę turecką od tegoż poddaństwa uwolniony nie zostanie. Porta ma słuszność po sobie, trudno bowiem uwierzyć, jak ogromna liczba tureckich poddanych przemienia się corocznie za pomocą takiego środka w ludzi zostających pod opieką mocarstwa północnego. — Angielski Major William, mianowany przez poselstwo angielskie Kommissarzem angielskim na mające się wkrótce rozpocząć układy w Erzerumie, w celu załatwienia turecko-perskiego pytania, wyjechał d. 27. z. m. na miejsce przeznaczenia swego.

Nie tylko Dschibail, ale także obwód buhanehski pod bezpośredni turecki zarząd oddano. Pominąwszy złe skutki, które środek ten koniecznie za sobą pociągnąć musi, zjawiają się na Libanie oznaki bliskiego rozdwojenia. Grecy albowiem syzmatycy na górach powstali raptownie za podżeganiem, jak wieść niesie, obcych agentów, i domagają się także dla siebie własnego naczelnika, nie myślą podobnie jak

Druzowie ulegać Emirowi, inną, nie zaś ich religią wyznającemu. Trudno powiedzieć, jak wszystkie te zamieszania i rozterki będzie można załatwić, i na tém się zapewne skończy, że wszystkie te ludy trzeba będzie oddać pod rząd syryjsko-tureckich Baszów. — Uwięziony przez Turków obrany niedawno temu Naczelnik Druzów odzyskał znowu wolność swoję. — Berat nominujący dla multańskiego Hospodara Jerzego Bibeski datowany jest dnia 17. Stycznia i przed dwoma dniami wyprawiono go. Przy każdéj zmianie Hospodara dostaje Porta 2 miliony piastrów, a okoliczność ta tłumaczy gotowość, z jaką rząd tutejszy przychyla się do życzeń Rossyi pod względem składania z urzędu Xiążąt naddunajskich.

Z nad granicy tureckiéj. — (G. P.) Szczególne tu sprawiła wrażenie wiadomość, że rząd turecki wielką część ziemi maronitskiéj wbrew wszelkim traktatom do baszaliku Tripolis wcielił. Wypadek ten dowodzi największego wiarołomstwa Sarim Efendi'ego i z pewnością spodziewać się można, że jego przeniewierzenie się w sprawach Serbii i żeglugi parowéj Austryackiéj (któréj to ostatniéj sprawy bynajmniéj jeszcze nie załatwiono) w połączeniu z tém ostatniém naruszeniem układów, mocarstwa wielkie do użycia sprężystych kroków celem usunięcia jego i całego teraźniejszego ministeryum tureckiego, zniewoli.

Rozmaite wiadomości.

Kiedy szanowne »Towarzystwo Naukowéj Pomocy« tak zasłużony w prowincyi naszéj obudza interes, jakiego dowodem świeżo odbyte Oratoryum na dobroczynne cele Towarzystwa, dobrze też wiedzieć jak w zaciszu powołania swojego, nie jeden poświęca tak pięknemu celowi grosz swój wdowi, i przychyla się do urzeczywistnienia tak płodnego w dobre skutki zamiaru.

Oto list jednego z tych mężów, pełen pobożnego ducha i téj skromności, która jest ozdobą cnoty. Daruje przecież mąż szanowny, że acz osobę jego w niewiadomości ukryjemy, w jakiéj ją chciał mieć ukrytą zdania jego mądre i światłe podamy ku przykładowi do publiczności. *)

*) Redakcyja gotowa nadsélacza tego artykułu każdemu wymienić, ktoby tego sobie życzył.

Arcy Szanownemu Komitetowi Nauk!

Z najgłębszém uszanowaniem mam zaszczyt na pismo w interesie Towarzystwa Naukowéj Pomocy do mnie pod dniem 4. (15.) r. b. adressowene i odebrane odpisać jak najuniżeniéj, iż zamiar dążący do mądrości nabycia naszym spadkobiercom czyli wyraźniéj spychałkom z mojéj strony jako X. uważam bardzo chwalebny, ile że i w ciemnościach Barbarzyńskich dochodzili tego światła Nauk rozumem owi światozwycięzcy np. Rzymianie i Grecy; owe Karthaginów, Trojanów, Atheńczyków pamiętne Rzeczypospolite, i insze odważne narody zakładali mądrość za węgielny kamień szczęśliwości swojéj — dla tego też wielce szanowali mędrców, przyjmowali od nich prawa, ich wyroki za Boskie poczytywali ustawy — samem światłem rozumu uznawali to, iż jako ta jest jedna różność ludzi od bydląt, rządzić się rozumem; tak też sądzili, iż żadne zgromadzenie ludzi, żadne królestwo stać nie może szczęśliwie bez fundamentu mądrości, — mądrość bowiem złącza do jedności narodów serca — mądrość obiera Królów i póki ta niemi rządzi szczęśliwie królują — mądrość stawia korpusy, dywizye i regimenta wojsk w czoło nieprzyjaciołom, i póki niemi kieruje szczęśliwie zwyciężają; takie to i tém podobne niepoliczone błogosławione skutki sprawuje mądrość — i dla tego też niebyło (jak czytamy w dziejach świata) żadnego wieku, w któremby się o mądrość nie ubiegano, jednak nie tyle jak za naszych czasów, w których wszystkie miasta, miasteczka, i niemal wszystkie wsie napełnione są szkołami, aby w nich młodzież na pilném szukaniu mądrości łożyła lata; — te są nasze czasy, w których za krzywdę miałby sobie każdy, gdyby mu zadano iż się na mądrości nie zna, dla tego lata nasze otrzymały imie najmędrszego wieku, wieku najdoskonalszego w mądrości. Na tę powszechną opinią i ja jako pasterz ludu pozwalam, chwalę wiek w którém żyjemy, mądrym przyznaję mądrość, — atoli ponieważ niestworzona i niezgruntowana mądrość przez swego upewnia Apostoła, iż mądrość świata tego głupstwem jest u Boga — ztąd uznaję być dwojaką mądrość, jedną prawdziwą, fałszywą drugą: pierwsza jest od Boga, i ta daje narodom szczęśliwość, utwierdza wolność i utrzymuje w pokoju i w zgodzie Państwa i Królestwa; — ta druga jest według przewrotnego świata i

ciáłá, i ta przez swoje machiawelstwa wywraca Królestwa, gubi — i najpotężniejsze narody w kajdany kuje i w niewolę padaje, — ale o nas tego sądzić nie można, i owszem będąc gruntownie przekonany, iż nasza młodzież jako potomkowie po nas idący, mający się wsparciem miłosiernym kształcić w umiejętnościach, unikać będą mądrości świata i ciała, ile zostając pod tak znakomitém dozorem Szanownego Komitetu w powiecie W.....kim, gorliwém o chwałę Bożą i podwyższenie wiary świętéj katolickiéj; — dla tego też chętnie na cel ten ofiarowałem w moim sercu Talarów dziesięć Nr. 10. i takowe do X... przesłałem, na co mam kwit; ale o więcéj ani myślić, ponieważ gołem jak (podług przysłowia) święty turecki — sam mam długi cudze i swoje, a na zaspokojenie ich, brakuje im mamony — feci quae potui, faciant meliora potentes: a daléj: nec plus nec ultra — proszę mię wypuścić z pamięci i opieki.

W wychodzącym w Berlinie »Magazin für die Literatur des Auslandes (No. 12) czytamy: Roczniki sławiańskie. Roczniki dla Literatury, kunsztu i nauk sławiańskich tak są obfite i tyle obejmujące, że dotychczas żadne przedsięwzięcie literackie, Europy zachodniéj z charakterem i umysłowym postępem sławian tyle nie obznajmiło. Wymaga tego téż interes Niemców, żeby podobne usiłowania wspierali, bo przeciwnikowi albo współzawodnikowi wtenczas tylko podołać można, kiedy go się pozna, nie zaś zarozumiale i z pogardą na życie jego duchowe spogląda. Cechą główną Roczników tych jest, że nie podług różnych sławiańskich państw i szczepów oddziały swe tworzą, lecz podług ogólnych i naukowych materyi na przemian o Rossyi i Serbii, Polsce i Illyryi, Węgrzech i Bulgarii traktują, jak gdyby ta przez tak rozmaite, siebie nawet nie znające narody zamieszkana część ziemi, jedną tylko stanowiła całość i jeden naród. Poszyt nowy obejmuje oprócz programatu następujące artykuły: I. Pisownia imion i słów sławiańskich. II. Nauki. a) Szafarzyka Starożytności sławiańskie. b) Liudewit Gaj i Illirismus. c) Historyk polski Łukaszewicz. d) Boże narodzenie u Rossyan, podług Sacharowa. III. Sztuki piękne. a) Rossyjski teatr w Petersbrugu. b) Scena Czeska w Pradze. c) Nowy teatr w Lwowie. d) Wiadomość o sztuce. IV. Przemysł. a) Literatura procederowa w Czechach. b) Nauki agronomiczne w Rossyi. V. Literatura i Krytyka. a) Puszkin, przez Mickiewicza. b) Obecny kierunek literatury Rossyjskiéj, przez Szewirjewa. c) Literatura narodowa w Poznańskiém. d) Krytyki o Kastorkiego Mitologii, Hanusza Micie sławiańskim, Mickiewicza dwuletnim kursie Literatury Sławiańskiéj w collège de France i t. d. VI. Bibliografia i przeglądy pism czasowych. VII. Rozmaitości i Korrespondencye. — Między témi jest téż pismo z Wrocławia, w którém w imieniu Sławian Górnoszląskich protestują przeciw temu, że ich za Niemców poczytują. — Wyrażono tam: »Naprzeciw nam stoi tu mocne stronnictwo germańskie, usiłujące opinią publiczną dla siebie pozyskać i okrzykujące Szląsk za kraj czysto niemiecki, a nawet tak daleko się posuwające, że język polski w naszéj prowincyi zepsutem narzeczém być mieni, znienawidzonėm nawet od samych Polaków; tak iż narodowość Polską w Szląsku za zgasłą już poczytywać wypada.« Korrespondent zaś przeciwnie twierdzi, że Górni Szlązecy są i zostaną Polakami »von Herz und Sinn, von Wort und That.« Na co jednak Roczniki zgodzić się nie chcą, chociaż wynurzają życzenie, żeby rząd podobnie jak w Poznańskiém tak i w Górnym Szląsku dla nauki i nabożeństwa dobroczynne instytucye zaprowadził.

Od Redakcyi.

Artykuł Pana N. z Pleszewa z d. 22. m. b. tylko za opłatą w Gazecie umieszczony być może.

Kiedy wieść złowroga o słabém zdrowiu JW. Arcypasterza serca wszystkich głękokim napełniła smutkiem, lecz gorącym modłom jeszcze promyk nadziei zostawiała; oto nagle jęk dzwonów obił się o uszy nasze, rozszedł po całéj parafii głosząc straszną w roku zaczętym nowinę: Arcypasterz już nie żyje! Żal niepojęty, rzewliwe łzy i łkania wiernych owieczek, oznaczały wielką stratę i budziły owo okropne uczucie, jakiego doznają przywiązane dzieci po zgonie drogiego ojca lub matki. Parafianie tutejsi z własnego natchnienia porzucili tańce i zabawy, aby swą żałobą uczcić pamiątkę dostojnego Pasterza, który dla dobra wiary świętéj i swych współrodaków tak wielkie położył zasługi: a miejscowy proboszcz WJX. Dyniewicz na dzień 19go b.

m. uroczyste żałobne w tym także celu zapowiedział nabożeństwo. Młodzież szkolna ze swymi nauczycielami, licznie zebrani parafianie i wiele nawet innego wyznania osób, napełniło obszerną kirem żałoby okrytą świątynię. Grobowe milczenie w tak tłumnie zebranym ludzie, błyszczące światła mnóstwa lamp ledwie ciemność wysokich sklepień przebijające, zwolna zapalające się świéce, coraz bardziéj wykrywały poczynione przygotowania; a zajmujący sprawując widok, zapowiadały nie zwykłą uroczystość. W presbyterium, na siedm stóp wysokim gustownie przybranym katafalku, widać było złożoną żałobną, trumnę ozdobioną godłami Arcybiskupiéj godności: mitrą, pastorałem wraz z krzyżem krepą czarną związanym, kielichem z pateną na mszale, a zamiast palliusza stułą żałobną. Obok katafalku wznosiły się, licznemi obsadzone lampami, cztery wielkie piramidy, a przy nich dorosłego człowieka wielkości cztery geniusze, wystawiające cztery cnoty chrześciańskie: roztropność, wstrzemięźliwość, męztwo, sprawiedliwość. Ze szczytów piérwszych dwóch piramid wychodzące dwa wielkie łuki lamp gorejących, unosiły w powietrzu żałobą pokryty wizerunek zmarłego w Bogu JW. Arcypasterza, a pod niemi ponad trumną widać było trzy ogromne wazony srebrne z zaprawionemi spirytusami; przed katafalkiem i obok, mnóstwo świéc semetrycznie w świecznikach ustawionych, na kościele zaś cztéry kryształowe pająki gorejące w swych płomieniach. — Około godziny 10téj przedpołudniem szanowne duchowieństwo z tak sąsieckich jak i odległych przybyłe okolic na uczczenie dnia tego, pamięci i modłów za dostojnego Arcypasterza, poświęconego, zabrało swe miejsca w Stalach; odśpiewało poważnym głosem Officium defunctorum, w czasie którego odprawiały się Msze święte, aż zbliżyła się chwila wielkiego nabożeństwa. Gdy na dany znak ze wszystkich szczytów piramid i wazonów ponad trumną, wybuchnęły na podobę wulkanów różnofarbne ognie, a płonąc w pięknych kolorach płomieniem swém o piérwszeństwo z blaskiem świéc i lamp ubiegać się zdawały i dla oka uroczy i zachwycający sprawiały widok; jednocześnie poważnożałośliwy głos organ po obszernych odbił się sklepieniach przemawiając do ucha: teraz zaczęła się Msza wielka. Celebrował ją najstarszy wiekiem ze zgromadzonych duchownych WJX. Chodyński, proboszcz Połajewski, przy stósownéj kapłanów dwóch assystencyi. Przed konduktem przemówił z ambony, miejscowy proboszcz do licznych słuchaczy wyrazami pełnemi wzniosłych uczuć i myśli, obrawszy sobie za tekst słowa Ekkl. pań. z r. 50.: »Oto kapłan wielki, który za żywota swego dom podparł, a za dni swych kościół umocnił,« wyłożył jasno i dobitnie zasługi i wielkie poświęcenie się tak dla kościoła jak i współrodaków swoich zmarłego w Bogu Arcypasterza, a następnie dowodził: cośmy Mu winni nietylko jako owieczki, ale jako współrodacy. — Tak wielka dla Lubasza uroczystość, tak wspaniały religijny obrządek, który zakończył się konduktem i przepisanemi rytuałem ceremoniami, nie zatrze się nigdy w umysłach naszych: gdyż utkwił głęboko w sercach czuły głos naszego Pasterza, za którym idąc nie tylko przechowamy pamięć poświęcenia się wielkiego i trudów w winnicy chrystusowéj ś. p. JW. Arcybiskupa Marcina Dunina jako najdroższy nam klejnot; ale przekażem go w najmilszéj puściznie póznym pokoleniom. Takim sposobem wystawimy Mu pomnik, który oprze się wszystko niszczącemu czasowi i przetrwa wszystkie pomniki, bo wystawiony będzie w sercach wiernych rodaków.

J. Ch. parafianin lubaski.

Doniesienie o koncercie.

Dziś w środę dnia 1. Marca da Panna Hutier z Berlina wielki koncert na fortepianie w sali tutejszego hotelu de Dresde. Biletów dostać można w księgarni P. Mittlera po Zlt. 4., przy kasie zaś po Złt. 6. Początek o godzinie 7.

Drugi koncert

Macieja Ładewskiego dziś w środę dnia 1. Marca, w sali hotelu Saskiego. Biletów po 4 zł. dostać można w księgarniach PP. Mittlera, Stefańskiego i Żupańskiego, i w cukierni P. Prevostego w bazarze; przy kassie po 6 złp.

Amatorowie muzyki dadzą nie w dniu 1ym Marca, ale w dniu 2. Marca r. b. w sali bazarowéj oratorium Rossiniego

»Stabat mater,«

z którego dochód przeznaczony na dobro ubóstwa miasta Poznania.

Biletów po Złp. 6. dostać można w księgarniach: Kamieńskiego, Stefańskiego, Scherka i Żupańskiego.

Nadesłane i jeszcze spodziewane dary na loteryą na rzecz instytutu sierót płci żeńskiéj, będą w jednéj z sal tutejszego ratusza, w piątek, sobotę i niedzielę, to jest: dnia 3. 4. i 5. przyszłego miesiąca w godzinach przed południowych, od godziny 11. do 2. na widok wystawione, i

w poniedziałek dnia 6. Marca r. b. od godziny 10.

tamże publicznie wylosowane.

Losów po 7½ sgr. dostać można u podpisanych i w lokalu wystawy.

Poznań, dnia 25. Lutego 1843.

Dyrekcya tutejszego instytutu sierót płci żeńskiéj.

Beurmann. Naumann. Cranz. Kolanowski. Barth

Aukcya pozostałości

w palacu Arcy-Biskupim w Poznaniu odbywać się będzie w dalszym ciągu w środę dnia 8. Marca i dni następnych przed południem od godziny 10. do 1., i po południu od godziny 3. do 5.

Na aukcyi téj przedawane będą za gotową zaraz zapłatą w grubéj monecie pruskiéj:

a) w środę dnia 8. przed południem meble, cyna, żelazo, miedź, szkło i porcelana; po południu juwele, rzeczy ze złota i srebra, przedmioty bronzowe, między któremi dekoracja stołowa, dwie figury z kandelabrami i t. d.;

b) w czwartek dn. 9. przed południem meble, sprzęty domowe i bielizna; po południu obrazy, różne gatunki wina w butelkach, ocet i miód;

c) w piątek dnia 10. przed południem, meble, sprzęty domowe i garderoba, po południu różne powozy, sprzęty myśliwskie i wiele innych przedmiotów.

Anschütz,
Kapitan i Król. Aukcyonator.

OBWIESZCZENIE.

Oberza nowo wymurowana w wsi Stara Długa, powiatu Wschowskiego, o 15 pokojach, kuchni i 4ch sklepach, do któréj należą stajnia zajezdna murowana, stajnia także dla gospodarza z szopą, stajnią dla koni, krów, świń i drobiazga, ogród warzywny i Angielski, położona przy szosie z Poznania przez Leszno do Głogowy, odległa milę od Leszna i milę od Wschowy, będzie od 1. Lipca r. b. na trzy po sobie następujące lata, wraz z propinacyą wszelkich trunków w całkiéj majętności, do któréj należą 5 szynkowni i browar w miejscu, przez publiczną licytacyą najwięcéj dającemu w dzierżawę wypuszczoną. Tym końcem wyznacza się termin na dzień 15. Maja r. b. w oberży Staro-Dłuskiéj, na który chęć dzierżawienia mających zaprasza się.

Dominium Stara Długa, 25. Lutego 1843.

Doniesienie kunsztu.

W sali hotelu Saskiego w czwartek dnia 2. Marca 1843., o godzinie 7. wieczornéj, otworzony będzie wielki, nowy Wiedeński teatr czarnoxięski czyli sztuczny, na którym przedstawienia z naturalnéj magii, chemii i fizyki dane będą; zwraca się naprzód uwagę na rzeczy nadzwyczajne i w podziwienie wprawiające.

Kurs gieldy Berlińskiéj.

Dnia 24. Lutego. 1843.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Obligi długu skarbowego . .	$3\frac{1}{2}$	$104\frac{7}{8}$	$104\frac{3}{8}$
Pr. aug. obligacje 1830. . .	4	$103\frac{3}{8}$	$102\frac{7}{8}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	$93\frac{1}{4}$	—
Obligi Kurmarchii	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{5}{12}$	102
Berlińskie oblig. miejskie .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{2}$	103
Gdańskie dito w T.	—	48	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{12}$	$102\frac{7}{12}$
Listy zast. W. X. Poznańskiego	4	$106\frac{2}{3}$	—
dito dito dito	$3\frac{1}{2}$	—	$102\frac{1}{2}$
Wschodnio-Pr. listy zast. .	$3\frac{1}{2}$	-	$103\frac{1}{2}$
Pomorskie dito	$3\frac{1}{2}$	—	$103\frac{1}{2}$
Kur- i Nowomarch. dito . .	$3\frac{1}{2}$	$104\frac{1}{4}$	$103\frac{3}{4}$
Szląskie dito	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{2}$	102
Akcje			
Kolei Berlińsko-Poczdamskiéj	5	$135\frac{1}{2}$	$134\frac{1}{2}$
dito dito akcje a prioris .	4	—	$102\frac{3}{4}$
Kolei Magdebursko-Lipskiéj	—	$145\frac{1}{2}$	$144\frac{1}{2}$
dito dito akcje a prioris .	4	—	$103\frac{1}{4}$
Kolei Berlińsko-Anhaltskiéj	—	—	119
dito dito akcje a prioris .	4	—	$102\frac{3}{4}$
Kolei Düsseldorf.-Elberfeld.	5	71	70
dito dito akcje a prioris .	4	$94\frac{3}{4}$	—
Kolei nadreńskiéj	5	$80\frac{1}{2}$	$79\frac{1}{2}$
dito dito akcje a prioris .	4	$97\frac{1}{2}$	—
Kolei Berlińsko-Frankfurt.	5	—	108
dito dito akcje a prioris .	4	$103\frac{3}{4}$	$103\frac{1}{4}$
Kolei Śląsk. górn.	4	—	$97\frac{1}{2}$
Frydrychsdory	—	$13\frac{1}{2}$	13
Inne monety złote po 5 tal.	—	$10\frac{3}{4}$	$10\frac{1}{4}$
Disconto	—	3	4

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 27. Lutego. 1843. r. od Tal.	od sgr.	od fen.	do Tal.	do sgr.	do fen.
Pszenicy szefel . . .	1	18	—	1	18	6
Zyta . dt.	1	6	—	1	8	—
Jęczmienia dt.	1	1	—	1	2	6
Owsa . dt.	—	23	—	—	24	—
Tatarki dt.	1	10	—	1	11	—
Grochu . dt.	1	9	—	1	9	6
Ziemiaków dt.	—	21	—	—	22	6
Siana cetnar	1	6	—	1	7	—
Słomy kopa	6	17	6	7	—	—
Masła garniec	2	10	—	2	12	6